

TYGODNIK KATOLICKI

GORZÓW Wlkp.
25.12.1949.
ROK IV.
NR 51.



MODLITWA JUBILEUSZOWA 1950 R.

„Wszchemogący Wieczny Boże, z całej duszy składamy Ci dzięki za wielki dar Roku Świętego.

Ojciec Niebieski, który wszystko widzisz, serca ludzkie przenikasz i nimi kierujesz, spraw, żeby w tym czasie łask i zbawienia każde serce było posłuszne głosowi Syna Twojego.

Niechaj Rok Święty stanie się dla wszystkich rokiem oczyszczenia i uświęcenia, rokiem modlitwy i prześlania, rokiem wielkiego nawrócenia i wielkiego przebaczenia.

Tym, którzy cierpią, udziel Twego Ducha mocy, by złączył ich nierozdzielnie z Chrystusem i Jego Kościołem.

Otocz opieką Swoją, o Panie, Namiestnika Syna Twego na ziemi, Biskupów i kapłanów, zakonników i wiernych. Spraw, żeby wszyscy duchowni i świeccy, starzy i młodzi w ścisłym zjednoczeniu rozumu i serca stworzyli jedną rodzinę Bożą.

Niech łaska Twoja rozpełni wszystkie serca ludzkie miłością ku tej rzeszy nieszczęśliwców, których nędza i niedostatek zmusza do życia niegodnego istot rozumnych.

Racz wznieść w sercach, które Cię nazywają Ojcem, głód i pra-

gnienie sprawiedliwości społecznej i miłości braterskiej w czynie i w prawdzie.

Daj, o Panie, pokój dniom naszym, pokój duszom, pokój rodzinom, pokój Ojczyźnie, pokój między narodami. Niechaj tęcza pokoju i pojednania kręgiem swojej pogodnej jasności obejmie ziemię uświęconą życiem i Męką Boskiego Syna Twojego.

Boże wszelkiej pociechy! Niezłębiona jest nasza nędza i ciężkie są nasze przewinienia, a potrzeby nasze bez liczby, ale większą jeszcze jest nasza ufność w Ciebie. Świadomi swej niegodności, składamy z dziecięcą prostotą losy swe w Twoje ręce, łącząc swe nędzne błagania z pośrednictwem i zasługami Najświętszej Marii Dziewicy i wszystkich Świętych.

Daj chorym uzdrowienie i poddanie się Woli Twojej, młodzieży daj umocnienie wiary, dzieciom udzielić niewinności, ojcom — dobrobytu i świętości, matkom — by dzieci dobrze chowały, sierotom zapewnić tkiwą opiekę, a wszystkim udzielić swej łaski jako przedsmaku i rękoma wiecznej szczęśliwości w niebie. Amen.

(7 lat odpustu za każdym razem. Odpust zupełny raz na miesiąc.)

ŚWIĘTO POKOJU I CHRZEŚCIJAŃSKIEGO BRATERSTWA

Różne są na świecie kraje i w krajach tych rozmaicie obyczajają. Różne są też mowy, różna mentalność i odmiennie myśli. Ale w jedną noc zimową, świętą noc grudniową, jest w świecie chrześcijańskim to, co skupia serca i przenosi je do jednej stajenki betlejemskiej.

W tę noc ziemia nasza ojczysta pokryta jest śnieżnym płaszczem jak stół białym obrusem w wieczór wigilijny. W Południowej Ameryce w ciepłym kraju Chili w noc tę pełno jest kwiatów i zapachów. I tam w wieczór ciepły pachnie wigilią, i tam wzywają dzwony na nabożeństwo.

W Anglii w dzień wigilijny domy przybiera się gałązkami jemioli. W Skandynawii przywołują do progu domu dusze bliskich zmarłych i dla nich zostawiają wolne miejsce przy stole. Na dowód wiernej pamięci palą ognie.

Różne kraje i różne w nich zwyczaje. Jedna jest przecież wspólna myśl. Wszystkie serca spolem skupiają się przy stajence betlejemskiej.

Przy stajence u Bożej Dzieciny schodzą się wielcy i mali, króle i biedacy na znak równości i pojednania. W braterskiej zgodzie jako dzieci jednego Boga.

Serca ludzkie wzbierają wówczas falą miłości, przebaczenia i poczuciem równości. A nad światem całym dokonuje się cud: w niepamięć idą urazy, wstydem zalewa się lice pysznych, a ufność urasta w sercu upodlonych.

Boża Dziecina przyniosła za cenę

chwaly Bożej dobro pokoju i błogosławieństwa chrześcijańskiego braterstwa bez wyjątku dla wszystkich ludzi dobrej woli.

K. J.

SŁOWO PAPIEŻA

Uroczyste rozpoczęcie obchodów Roku Świętego 1950 nastąpi w wigilię Bożego Narodzenia. Ojciec Święty Pius XII dokona wśród podniosłych ceremonii otwarcia tzw. „Złotych Wrót” bazyliki św. Piotra. Trzej inni zaś kardynałowie specjalnie przez Ojca św. delegowani otworzą bramy trzech dalszych bazylik rzymskich. Papież w wieczór wigilijny przemówi do całego świata katolickiego. Przemówienie papieskie będzie transmitowane przez radio watykańskie.

W Roku Świętym 1950 oczekuje się w Rzymie wielkiej liczby pielgrzymek napływających z całego katolickiego świata. Oblicza się je na 5 milionów osób. Pierwsze już z nich przybyły do Rzymu jak pielgrzymka młodzieży katolickiej z wpy Haiti, oraz pielgrzymka katolików Argentyny. Uczestnicy tych pielgrzym biorą udział w uroczystościach inauguracyjnych Roku Świętego 1950.

NAJCHWALNIWSZEMU KARDYNAŁOWI METROPOLICIE KSIĘCIU A. SAPIESZE, UKOCHANEMU I NAJDOSTOJNIEJSZEMU PRYMASOWI KS. ARCYBISKUPOWI ST. WYSZYŃSKIEMU, CAŁEMU NAJDOSTOJNIEJSZEMU EPISKOPATOWI POLSKI, NAJPRZEWIELEBNIJSZEMU KS. ADMINISTRATOROWI APOSTOLSKIEMU E. NOWICKIEMU, PRZEWIELEBNIEMU DUCHOWIENSTWU, WSZYSTKIM PRACOWNIKOM, WSPÓŁPRACOWNIKOM ORAZ WSZYSTKIM ZACNYM NASZYM CZYTELNIKOM NAJLEPSZE ŻYCZENIA DARÓW SERCA BOŻEJ DZIECINY, SKŁADA

REDAKCJA „TYGODNIKA KATOLICKIEGO”



EWANGELIA NA BOŻE NARODZENIE

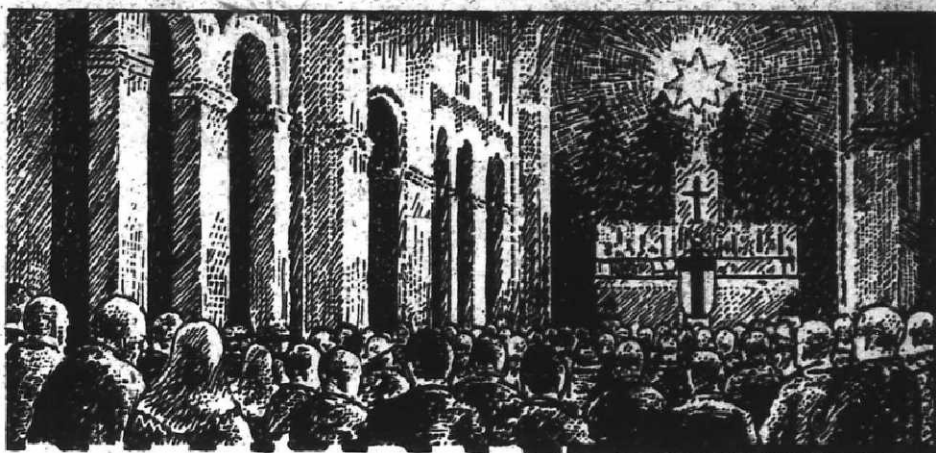
Sw. Łukasz 2.

ZNAJDZIECIE NIEMOWIĄTKO
OWINIĘTE W PIELUSZKI I POŁOŻONE
W ŻŁOBIE.

Onego czasu — wyszedł dekret od cesarza Augusta, aby spisano cały świat. Ten pierwszy spis dokonany został przez starostę Syryjskiego, Cyryna. I szli wszyscy, aby się dać zapisać, każdy do miasta swego. Poszedł też i Józef z Galilei, z miasta Nazaret, do Judzkiej ziemi, do miasta Dawidowego, które zowią Betlejem: dlatego, że był z domu i pokolenia Dawidowego, aby dać się zapisać z Maryją, poślubioną sobie małżonką, brzemienną. I stało się, gdy tam byli, wypełniły się dni, aby porodziła. I porodziła Syna swego pierworodnego, a uwinęła Go w pieluszki i położyła Go w żłobie, bo nie było im miejsca w gospodzie. A byli w tej krainie pasterze, czuwający i trzymający nocną straż przy trzodzie swojej. A oto Anioł Pański stanął przy nich, a jasność Boża zewsząd ich oświecała i zlekli się bojaźnią wielką. I rzekł im Anioł: Nie bójcie się, bo oto opowiadam wam wesele wielkie, które będzie wszystkiemu ludowi, bo się wami dziś narodził Zbawiciel, który jest Chrystus Pan, w mieście Dawidowym. A ten wam znak: znajdziecie niemowlętko owinięte w pieluszki i położone w żłobie. A natychmiast było z Aniołem mnóstwo wojska niebieskiego, wielbiąc Boga i mówiąc: Chwała na wysokościach Bogu, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli.

PRZECZYTAJ TO WYJASNIENIE
LITURGICZNE.

Cel dzisiejszego nabożeństwa jest potrójny: Pierwsze, złożyć Panu Jezusowi hold uwielbienia jako prawdziwemu Bogu w Jego wiecznym narodzeniu się w łonie Ojca, co przypomina nam dziś Mszy św. (INTROIT, GRADUAL i KOMUNIA), drugie, złożyć Panu Jezusowi hold uwielbienia jako prawdziwemu człowiekowi, w stajence Betlejemskiej z Najświętszej Marii Panny za sprawą Ducha św. narodzonemu, gdzie już jako Dzieciątko uczy On nas pokory, posłuszeństwa i ubóstwa (EWANGELIA). I po trzecie uprzytomnić sobie i wprowadzić Dzieciątka Jezus do duszy naszej, aby i tam się Ono nam narodziło przez duchową łączność z nami nie tylko w Komunii św., ale i w mistycznym Ciele swoim, to jest w Kościele świętym katolickim. Do tego Kościoła świętego należymy i w nim wszystkie tajemnice łaski i życia Chrystusa Pana przeżywamy od radości z Nim w stajence Betlejemskiej przy Jego ziemskim narodzeniu się, po przez umartwienie i post i mękę i Kalwarię i śmierć na krzyżu, aż do chwalebego Zmartwychwstania, Wniebowstąpienia i, zrealizowania w nas nauki i przykładu Jego i aż do upodobnienia się do Niego przez to i na ziemi, i w niebie. Na to Pan Jezus w stajence Betlejemskiej nam się narodził. Przypomnijmy sobie to dzisiaj.



BOŻE NARODZENIE

Uroczystość Bożego Narodzenia, którą obchodzimy 25 grudnia, lud nasz nazywa „Godami”. W przeddzień tej uroczystości obchodzimy pamiątkę pierwszych naszych rodziców Adama i Ewy. Ma to dla nas głębokie znaczenie, albowiem przypominamy sobie naszych praojców, przez których grzech przyszedł na świat, i Jezusa Chrystusa, przez którego stało się odkupienie ludzkości.

Uroczystość Bożego Narodzenia — to święto radości i wesela z narodzin naszego Zbawiciela Jezusa Chrystusa. W tym dniu kapłan przystępuje do ołtarza w szatach koloru białego na znak radości i wesela. Odprawia trzy Msze święte. Pierwsza z nich zowie się Mszą „Anielską”, druga „Pasterską” — a trzecia „Królewską”. Tam, gdzie to możliwe, pierwsza Msza św. odprawia się o północy, zwana u nas „Pasterka”, druga o świcie, a trzecia w białym dzień.

Msza święta „Anielska” wyobraża doczesne narodzenie Pana Jezusa z Najśw. Marii Panny w stajence betlejemskiej. Ewangelia tej Mszy św. opowiada o Aniołach, którzy oznajmili narodzenie Bożej Dzieciny pasterzom, czuwającym koło Betlejem.

Druga Msza św. „Pasterska” przedstawia nam „duchowe narodzenie” naszego Zbawiciela w sercach ludzkich. Ewangelia w tej Mszy św. mówi

o pasterzach, którzy pierwsi pokłonili się Panu Jezusowi w Betlejem.

Msza św. trzecia, zwana „Królewską”, przypomina „przedwieczne narodzenie Syna Bożego z Boga Ojca. Ewangelia czytana w tej Mszy św. mówi nam, że „na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, a Bogiem było Słowo” (Jan, 1, 1).

Boże Narodzenie jest świętem rodzinnym. W dni te bije z oczu radość i wesele. Uroczystość ta poprzedzona łamaniem się tradycyjnym opłatkiem i składaniem sobie wzajemnych życzeń, na znak świętej miłości bliźniego. Skoro zabłyśnie pierwsza gwiazdka na niebie, cała rodzina zasiada przy stole wigilijnym, zastanym sianem i nakrytym białym obrusem, spożywając postne potrawy wigilijne. Jest również zwyczaj rozdawania sobie „upominków” t. zw. „choinki”, które przypominają nam drzewo zakazane w raju, z którego wyszło przekleństwo i zguba, oraz drzewo Krzyża św., z którego pochodzi błogosławieństwo i zbawienie. Choinki te są poobwieszane rozmaitymi słodzcami, zabawkami i podarunkami, które wyobrażają łaski i dobrodziejstwa, otrzymywane od Chrystusa Pana.

Święta Bożego Narodzenia niosą nam zawsze szczęście i wesele mimo trosk życia codziennego.

Marian Jamrozik.





350-LECIE BIBLII KS. WUJKA

Sekty dzisiejsze powtarzają uparcie, że Kościół katolicki nie szanuje, nie ceni Pisma św., nie uważa je za słowo Boże, że zabrania czytać itd. Wiemy, jak ten zarzut jest krzywdzący i bezpodstawny. Dla zobrazowania właściwej myśli Kościoła w sprawie Pisma św., niezmiennie od wieków, przytaczamy tu wyjątek ze wstępu do Biblii ks. Jakuba Wujka, wydanej w polskim jego przekładzie w r. 1599 w Krakowie, czyli dokładnie 350 lat temu, gdy jeszcze żadnych „badaczy”, ani „świadców Jehowy” nie było na świecie. Niech to będzie jednocześnie mały przyczynek do uczczenia tej chlubnej rocznicy Wujkowego przekładu, którą w tym roku obchodzimy.

Pisownię oryginału dla łatwiejszego czytania przybliżyliśmy do dzisiejszej, zostawiając jednak niezmiennym starodawny język XVI wieku.

O PISMIE ŚWIĘTYM I O POTRZEBACH ZACNOŚCI I PEWNOŚCI JEGO. CO ZOWIEMY PISMEM ŚWIĘTYM.

Co od początku świata Pan Bóg z dobroci swojej wielkiej mądrze i wszechmocnie czynić i mówić raczył i do końca jeszcze czynić będzie, to rozmaici pisarze, na różnych miejscach i różnych czasów będący, pilnie i dostatecznie z natchnienia Ducha Świętego spisawszy, w jedną jakoby księgę zebrałi. I to my zowiemy Pismem Świętym, a Augustyn zowie je często Księgami Bożymi: czego Grzegorz św. i Teodoretus tę przyczynę dają: iż języki i ręce tych pisarzy były jakoby pióra Ducha Świętego, za którego natchnieniem i osobliwą sprawą to wszystko wypisali. Zowiemy je i Słowem Bożym, nie tylko, iż Boskie rzeczy i mowy w nim są opisane, ale iż z Bożego pojawienia jakoby z ust Bożych poszło i jest napisane. A pospolicie zowią je z greckiego Biblia, to jest Księgi, iż nad wszystkie inne księgi, i nad wszystkie biblioteki za najpotrzebniejsze, najzacniejsze i najpewniejsze mają być od wszystkich poczytane.

POTRZEBA PISMA ŚW.

Potrzebniejszych żadnych ksiąg nie było nad te, bo tym sposobem zabiegał Pan Bóg błędom i fałszom ludzkim, dawszy im na piśmie to, co chciał do wiadomości wszystkich podać... A tak nie wszystkich pospolicie przez wewnętrzne natchnienie Bóg uczy, coby mianowicie wierzyć, a coby z osobna czynić mieli, ale przez słowa i literę zwierchnie, które widzimy, czytamy i słyszymy nas naucza. Z onego Miasta niebieskiego, do którego pielgrzymujemy (mówi Augustyn św.) te listy nam przysły, i te są od Boga pisma, które nas upominają, abyśmy dobrze żyli. Co jest Pismo Święte, (mówi też Grzegorz św.) jedno list Boga wszechmogącego do stworzenia swego. A chociaż niektórzy jako Mojżesz, Dawid, Izajasz, Piotr, Paweł Jan i niektórzy inszy, od samego Boga z objawieniami jego prawdę wszystką pojęli: nie dlatego wszyscy inszy ludzie ani pisma, ani Nauczycieli nie potrzebują. Bo aż wszyscy Apostołami, aż wszyscy Prorokami? Aż wszyscy Nauczycielami? mówi Apostoł św. (I Kor. 12, 29). Dostyć nam, żeśmy zbudowani na fundamentach Apostołów i Proroków, którzy nas i przepowiadaniem i pismem swoim uczą: a oni zbudowani wspierają się na onym Najświętszym węglowym kamieniu Jezusie Chrystusie.

Przetoż bezrozumnie czynią owi z Nowo-chrześcijańskiej szkoły (heretycy), którzy porzuciw-

szy Pismo Święte za jakimsi duchem fałszywym i niesprawiedliwym idą, to tylko czyniąc i wierząc, co im duch jakiś, napewno niedobry, natchnie. W czym nas Augustyn św. przestrzegając, tak pisze: Strzeżmy się takich pokus pysnych i szkodliwych, a wiemy iż i Apostoł św. Paweł, chociaż głosem Bożym strącony (na drodze do Damaszku), wszakże do człowieka posłany aby Sakramentu przyjął, i z Kościołem był zjednoczon: także i Korneliusz setnik od Anioła jest Piotrowi oddany, od którego nie tylko Sakramentów wziął, ale i co wierzyć i co czynić, miał się nauczyć.

PEWNOŚĆ PISMA ŚW.

O pewności też tych ksiąg tak trzymać mamy, iż prawdziwszych i pewniejszych nad te same niemasz. Tak mówi o tym Dawid: Początek słów Twoich, Panie, prawda. Bo to ma być początek wiary naszej, iż wszystko w tych księgach jest prawda, a prawda nieodmienna, jaki jest Bóg. To naprzód świadczy prorocтва w tych księgach wypisane, które że się wszystkie wypełniły, i do tego czasu wypełniają, nie możemy inaczej rozumieć (pisze Augustyn św.), jeno iż to wszystko, co w piśmie św. przepowiedziano prawda, ponieważ na oko widzimy, że się prawdziwie ziściło. Świadczy o tym i niesłychana zgoda, i jakoby niejaka zмова wszystkich tych pisarzy, którzy na różnych miejscach, różnymi językami te księgi spisać tak zgodnie, że się nie zdadzą być różni pisarze, ale jednego pisarza różne jakoby pióra, którymi Duch Święty pisał. Ale i sam Pan Bóg około nich opatrnością swą pewność ich i godność wyświadcza, który ich od psowania i gwałcenia często broni... Naostatek też świadczy niezliczona moc cudów Boskich, które Pan Bóg po wszystkie wieki czynił na potwierdzenie tych rzeczy, które się w tych księgach zamykają.

Prawdziwie tedy powiedział Dawid: Duch Pański mówił przez mnie, i mowa jego przez język mój (2 Król. 23). Prawdziwie i Piotr św.: Duchem, prawi Świętym natchnieni, mówili święci Boży ludzie (2 Piotr 1). Także i Paweł św.: Wszelkie pismo od Boga natchnione (2 Tom 3). Prawda i to, co mówili wszyscy Prorocy, powtarzając: To mówi Pan.

Oroędzie do Kapłanów i-Wiernych w sprawie Świętego Roku Jubileuszowego

Czcigodni Księża, Ukochani w Jezusie Chrystusie Bracia i Siostry!

Odwieczny jest zwyczaj, że Ojciec święty każdy dwudziesty piąty rok od Narodzenia Chrystusa Pana ustanawia rokiem świętym jubileuszowym. Jest to rok pokuty i szczególnych łask. Dlatego zwraca się on również „Miłościwym Latem“.

W takim bowiem roku Ojciec św. na mocy władzy danej Mu przez Jezusa Chrystusa i Jego Świętych, a zwłaszcza Męczenników, przyznaje wiernym, spełniającym w Rzymie u grobów Świętych Apostołów uczynki pokutne, odpust zupełny kar doczesnych, winnych sprawiedliwości Bożej, oraz ułatwioną możliwość zyskania rozgrzeszenia nawet szczególnie ciężkich grzechów.

Takim rokiem jubileuszowym jest właśnie rok 1950 od Narodzenia Jezusa Chrystusa. Tłumy wiernych ze wszystkich stron świata płynąć będą do Wiecznego Miasta dla uzyskania wyjątkowych tych łask dla siebie i dla swoich zmarłych.

Otoż dzielimy się z Drogiemi nam Kapłanami i wiernymi radosną wieścią, że Ojciec św. raczył zezwolić wszystkim wiernym katolikom również w Polsce na równoczesne korzystanie w całej pełni z łask i dobrodziejstw Roku Świętego pod pewnymi bardzo ułatwionymi, nizej, podanymi warunkami.

Warunki:

1. Rok święty rozpoczyna się z dniem 24 grudnia b. r. i trwa do 24 grudnia 1950 r.

2. Odpust jubileuszowy jest odpustem zupełnym, który może w ciągu tego roku zyskać dla siebie lub ofiarować w intencji zmarłych tylorotnie, ile razy wypełni się wszystkie warunki.

3. Celem zyskania odpustu jubileuszowego należy wypełnić następujące warunki:

a) Spowiedź i Komunia św. jednakoż poza spowiedzią i Komunią świętą wielkanocną, oraz

b) tego samego dnia lub w dni następne nawiedzić czterokrotnie kościół parafialny i własny lub inny i za każdym

1) Wzgl. kościół rezydencjalny samodzielnej placówki duszpasterskiej choćby jeszcze nie obsadzonej.

razem odmówić trzy Zdrowaś Mario i trzy Chwała Ojcu oraz w intencji Ojca św. jedno Ojcie Nasz, Zdrowaś Mario, Chwała Ojcu i Wierzę w Boga.

2) Intencją Ojca św. jest: o wzrost Kościoła, o wygaśnięcie błędów, o zgodę między państwami, o pokój dla ludzkości i pokój na całym świecie.

3) Najmniej ostatni z wymienionych adzynków musi być spełniony w stanie usłuwiającej.

Dla odbycia spowiedzi św. jubileuszowo każdemu obrać sobie spowiedźby przez Ordynariusza aprobowaną. Spowiednikowi temu w czasie spowiedzi jubileuszowej Ojciec św. udzielił rozgrzeszenia z jakiegokolwiek grzechu i cenzur, również w specjalny sposób zastrzeżonych Stolicy Apostolskiej lub Ordynariuszowi, z wyjątkiem formalnej i zewnętrznej herezji. — Na wstępie spowiedzi św. należy zaznaczyć, że jest to spowiedź jubileuszowa.

5. Gdyby w poszczególnych wypadkach wypełnienie wyżej wymienionych warunków było niemożliwe wzgl. zbyt trudne, niniejszym udzielamy spowiednikom władzy dispensowania od poszczególnych warunków wzgl. ich zamiany na inne, wyjąwszy warunek spowiedzi i Komunii św.

6. Osoby nie mogące wskutek słabości, choroby lub innej przyczyny opuścić mieszkania, zwalniamy z obowiązku nawiedzenia kościoła, z pozostawieniem wszakże, w miarę jak siły pozwalają, przepisanych w pkt. 3 modlitw.

7. Osoby zakonne oraz wszyscy w jakikolwiek sposób przynależni do domów zakonnych (aspiranci, postulanci, nowicjusze, pracownicy, wychowankowie, uczniowie itp.) pod warunkiem, że przynajmniej przez większą część roku w domu tym mieszkają, mogą zamiast nawiedzenia kościoła parafialnego odwiedzać własny kościół lub kaplicę zakonną.

Podobnie zezwalamy, by zamiast nawiedzenia kościoła parafialnego wystarczyło nawiedzenie pół-publicznej kaplicy tym, dla których stale owa kaplica jest przeznaczona (szpitale, seminaria, zakłady etc.).

Jednych i drugich zachęcamy wszelako, by w miarę możliwości chociaż dla jednorazowego zyskania odpustu nawiedzili własny kościół parafialny w całym zespole, oddzielnie, albo łącznie z parafią.

Zachęcamy gorąco wiernych, by z wyjątkowych łask Miłościwego Lata korzystali obficie dla zbawienia własnych dusz oraz zmarłych krewnych i dobrodziejów jak i tych zmarłych, o których nikt nie pamięta.

Zachęcamy gorąco wiernych nie tylko, by Święty ten rok wykorzystali dla pokuty za winy swoje, lecz aby starali się podźwignąć do życia świętego według Ewangelii Jezusa Chrystusa, który wszystkich do świętości zaprasza, wołając: „Świętymi bądźcie, bom ja świętym jest“.

Szczególnie gorąco zachęcamy rodziców, by Rok Święty wykorzystali dla chrześcijańskiego urządzenia domu i dla zaprowadzenia chrześcijańskiego sposobu życia rodzinnego, by odmawiano w domach katolickich wspólny wieczorny pacierz rodzinny, modlitwy przed i po jedzeniu, pozdrowienie chrześcijańskie przy wchodzeniu do domu i wychodzeniu zeń. Niechaj Miłościwe Lato sprawi, by w każdym katolickim domu znalazły się katechizm, biblia, Pismo św. i żywoty świętych oraz by rodzice, którzy dziecku dali życie ciała, zapewnili mu również życie duszy przez wszechpianie w nią wiary w Boga i poszanowania dla Przykazań Boskich.

W intencji uproszenia Wszechmocnego Boga, by Miłościwe Lato stało się rokiem miłosierdzia Boskiego oraz dla uproszenia łask jubileuszowych wszystkim wiernym i wszystkim rodzinom katolickim zarządzamy, by w ciągu całego roku jubileuszowego w każdy piątek o godz. 15-ej biły dzwony wszystkich naszych kościołów.

W chwili zaś, gdy 24 grudnia b. r. o godz. 12 w południe Ojciec św. otwierać będzie bramę jubileuszową w Bazylicę św. Piotra w Rzymie, dzwony kościołów polskich bić będą przez pół godziny.

Bullę papieską, zarządzającą Rok Jubileuszowy, odczyta się z ambon w czasie sumy w uroczystość Bożego Narodzenia, po czym należy uderzyć w dzwony kościelne przez kwadrans.

Ogłaszając Wam wszystkim wielkie łaski Boże, całym sercem zasylam Wam czułe życzenia, byście w oczekiwaniu hojnych tych darów niebieskich radośnie spędzili tegoroczne święta Bożego Narodzenia i by Bóg w nowym roku za przyczyną Matki Najświętszej otaczał Was raczył wszechmocną opieką.



J. E. Ks. Administrator Apostolski
Dr E Nowicki.

W tej intencji udzielam Czcigodnej mojej Braci Kapłańskiej, Wam Kochani Ojcowie Rodzin, naszym Umiłowanym Matkom Polkom, Wiernym Młodzieńcom i Dziewczętom katolickim oraz drogiej naszej Działce czułego błogosławieństwa arcybiskupskiego.

Niechaj błogosławi Was Wszechmogący Bóg Ojciec, Syn i Duch Święty.

Gorzów, dnia 18 grudnia 1949 r.

(—) X. Edmund Nowicki
ADMINISTRATOR APOSTOLSKI.

RAZ DO ROKU..

Raz do roku, gdy wszyscy zasiądą do Wigilii w najbliższych swych gronie i rozdzwonią się serca kołędą i radością pierś każda zapłonie, —

na tę ziemię

z krainy wieczności.

Bóg zstępuje w postaci człowieka; idzie wszędzie gdzie można i proci (choćby droga Mu była daleka!) a i do tych, co w latach dziecięcych szopkę jeno z za wityrn widzieli!...

Tych przytuli,

uściska najwięcej

i słodczą niebiańską obdzieli!...

A gdy wioski obejdzie i miasta i uderzy godzina dwunasta — na Pasterkę pośpiesz czym prędzej,

by wraz z ludem

ochotnie i śmieje

na melodie przedziwnie serdeczną w jakimś starym przydrożnym kościele pasterkę zaśpiewać odwieczną...

Świąta noc

Już noc zapadła gwiazdzista, głęboka,
Noc wielka, cicha i święta,
W której to ludzkość, jak ziemia szeroka,
W stajence lichej skłęknięta.

I suną tłumy o nocej godzinie,
Przy srebrnym blasku księżyca
Z kołędą w sercach, do cichej świątyni,
Gdzie Jezus świat zachwycą.

Jakże tu błogo przy Świętej Dziecinie
Ukoić duszę i oddalić smutki,
Serce swe złożyć w przejasnej godzinie
U żłóbka, gdzie Jezus małutki.

Już noc zapadła, już północ przychodzi,
Kapłan swe modły zapoisi,
Kołędą płynię: „Gdy się Chrystus rodzi“,
A lud o łaski prosi.

Płynię modlitwa przeplatana łzami,
Świat się raduje z przyjścia Zbawiciela,
Bo od tej chwili jest On razem z nami,
Bo w świętą noc ma duszę rozweseli.

Milkną organy, lecz tylko na krótko,
Wierni zginają kolana,
Idzie Jezus do serc, tak cichutko,
Przez święte ręce kapłana.

Maria Rzepecka.



Kościół Najśw. Marii Panny (katedra)
w Gorzowie Wlkp.

KONCERT RELIGIJNY W ŚLUPSKU

Dla uczczenia Niepokalanego Poczęcia N. M. Panny staraniem Małego Seminarium Duchownego w Słupsku odbył się dnia 8. XII. br. w kościele N. M. P. w Słupsku koncert religijny, w którego program weszły głównie pieśni maryjne. Program koncertu wykonali: p. Kornelia Michalska, p. Genowefa Pacynska z Poznania, chór męski Małego Seminarium Duchownego w Słupsku pod dyr. Ks. Prof. Wojciecha Gąsiora oraz panowie: Adam Klusek, Zygmunt Otto, Bolesław Kamiński, Józef Łowczyk i Władysław Jesiak.

W pięknym i wielkim kościele maryjnym, wypełnionym po brzegi przez wrażliwą na czar pieśni i muzyki ludność Słupska zabrzmiały wzorowo wykonane melodie głównie polskich autorów z przestrzeni pięciu ostatnich wieków. Odezwały się dawne, stare, wycofane już z użycia utwory polskich mistrzów muzyki religijnej. Przemówiły swym głębokim urokiem polskie pieśni wieków. Odezwał się głośny ongi na początku XVI wieku mistrz Sebastian z Felsztyna, jeden z tych, którzy kładli podstawy i fundamenta pod rodzącą się muzykę polską, stawiającą wtedy dopiero pierwsze swoje nieśmiałe kroki i naśladowającą głównie wzory zagraniczne. Wykonane przez chór M. S. Duch. „Virgini Mariae Laudes“ tego autora wywarło na słuchaczach dziwne wrażenie, powiał na nich swym tchnieniem duch muzyki początku XVI wieku, tak różny od ducha współczesnej muzyki kościelnej.

Usłyszeli słuchacze słynnego w Polsce i zagranicą Mikołaja Gomółkę, nadwornego muzyka Zygmunta Augusta, zmarłego w 1606 r. Autor ten pierwszy w muzyce polskiej sięgnął do bogactwa polskich motywów ludowych. Jego kompozycje są proste, a nade wszystko rdzennie polskie. On to stworzył pierwszy muzyczny epos polski,

jaki po nim, dopiero wielki Chopin umiał stworzyć. Dwa melodyjne, wzorowo wykonane, utwory Mikołaja Gomółki zrobiły na słuchaczach głębokie wrażenie.

Ze starszych wzorów wykonano jeszcze koncert religijny słynnego w XVII wieku Marcina Mielczewskiego. Autor ten był członkiem, a później i dyrektorem kapeli roratystów w Krakowie, poczym kompozytorem nadwornym w Warszawie. Znała go i ceniła zagranicą. Tworzył głównie t. zw. motety na 3—8 głosów z towarzyszeniem instrumentów. Jeden z koncertów religijnych Mielczewskiego pt. „Deus in nomine Tuo saluum me fac!“ wykonany w Słupsku zyskał ogólne uznanie. Szczególnie pięknie wywiązał się z zadania bas — solista, p. Adam Klusek.

Z rozlicznych autorów, wykonanych na koncercie religijnym najbardziej podobał się Nowowiejski. Może dlatego, że bliski nam czasem, a po drugie, że należy do muzyków z rodu większych. Głośny to, o światowej sławie autor muzyczny, znany również jako mistrz, wirtuoz organowy. Na koncertach międzynarodowych za utwory organowe zyskał pierwszą nagrodę. Za „dziewięć symfonii organowych“ otrzymał w roku 1931 honorowe członkostwo od „The Organ Music Society“ w Londynie. Nie dziwne więc, że utwory wykonane w Słupsku, a wykonane dobrze, zdobyły słuszone uznanie u słuchaczy.

Całość koncertu religijnego osiągnęła poziom wysoki. Uznanie zdobyły sobie utwory solowe wykonane przez obie panie z Poznania: p. K. Michalską i p. G. Pacynską. Podkreślić należy, że panie wykonały swe pieśni bezinteresownie.

Sumując ogólne wrażenie z religijnego koncertu ku czci Niepokalanego Poczęcia N. M. P. stwierdzić należy, że była to impreza udana. Licznie zgromadzeni słucha-

cze byli przez półtora godziny pod wrażeniem czaru pieśni i muzyki. Na skupionych twarzach widziało się, że nie tylko słuchają, ale też i przeżywają wykonywane utwory.

W wykonaniu chórowych części koncertu studenci Seminarium Duchownego włożyli wiele pracy i wysiłku, za którą słuszenie należy się im uznanie. Inicjatorem i duszą koncertu religijnego ku czci Niepokalanego Poczęcia był Ks. prof. W. Gąsior.

Ofiary dobrowolne składane przez uczestników koncertu przeznaczone są na Małe Seminarium Duchowne.

Koncert religijny stanowił artystyczne przeżycie. Leciąca ku niebu do Niepokalanej tronu pieśń mistrzów muzyki religijnej pięciu wieków. Oddawała chwałę Niepokalanej, a w dusze słuchaczy niosła piękno.

Dzwoń pieśni dzwoń, i leć i leć
W podniebną toń, na świata skraj,
Nad ziemską błoń, nad cały kraj.
Dzwoń pieśni dzwoń, Maryji graj.
Maryi graj i dzwoń, Niepokalanej dzwoń.

Ja.

ZŁOTA LEGENDA

Złotymi pasami niebo schodzi:
anieli Bogu grają.
W amarantowe odbłaski
zapatrzony błękit pada na śnieżną ziemię.
Za oknami sylwetą choinki
idzie świeża kołęda.
Dal się otwiera rzeżwą ciemnością,
gra śpiewną ciszą
upalne dzwony lata,
a dziecięcymi oczami zastuchany wieczór
uczy się dobroci:
święty człowiek chodzi po świecie.

Tadeusz Nuckowski

GORZÓW WLKP.

Kazimierz Gołba,

NA OPOLSKICH „GODACH”



Gwiazdka opromieniona szczęściem katolickiej rodziny.

Obrzędy ludowe na Opolszczyźnie mają szczególne znaczenie. Są one bowiem wyrazem prastarej tradycji, która związała z tą ziemią lud osobliwy, zakrzepły w trwaniu niezmiennym, porny na burze dziejowe, jakie nad nim przeżywały się przez wieki, gdy był samotną galezią, odciętą od polskiego pnia. Wpływy niemieckie, dzierające się tutaj przez wieki, wycisnęły na nich jedynie ślad znikomy. Przeciwnie, śląski obyczaj ludowy odcina się od niemieczyny wyraźnie.

Najwięcej obrzędów i przesądów przetrwało do dziś w okresie świąt Bożego Narodzenia, zwanych tutaj Godami. Interesowali się nimi polscy folklorysty przed ostatnią wojną. Patronowało ich badaniom „Zaranie Śląskie”, później Instytut Śląski, który przejął wówczas wydawnictwo „Zarania”. Instytut wysłał nawet w teren ekipę ludoznawców, złożoną z 10 osób, która miała zebrać odpowiednie materiały. Dotyczyły one przede wszystkim polskiej strony ówczesnego Śląska, lecz i te nie doczekały się dotąd opracowania. Obrzędy i zwyczaje Opolszczyzny czekają jeszcze na badaczy, którzy zainteresują się lokalnymi odmianami z poszczególnych okolic i dadzą pełny obraz świątecznej tradycji ludowej.

Wśród starszego pokolenia śląskiego do dziś utrzymuje się wiara, że od umiejętnego przeżycia okresu świątecznego zależy los człowieka w nadchodzącym roku. Okres ten liczy się zazwy-

czaj od św. Łucji, 13-go grudnia. W niektórych okolicach, np. w bytomskim, dziewczęta leją w tym dniu na łopatkę roztopiony ołów, wróżąc z jego zastygłych kształtów o wypadkach roku przyszłego. Gdzie indziej robią to w dzień wigilijny. Wróżby o szczerości uczuć kawalera wysnuwa się z dwóch listków mirtu, puszczonej na wodę. Rolnicy ustalają pogodę na 12 inieściej według 12 dni poprzedzających Gody.

Dniem brzemennym we wszelakie następstwa staje się dopiero wigilia. Ile razy ktoś w dniu tym kichnie, tyle razy w roku będzie chory. Nie należy również nic z domu wynosić, by się potem nie roztrwonil dobytek. Nie stosuje się to tylko do śmieci, które dziewczęta zaniatają w odwrotnym kierunku — od drzwi wejściowych do wnętrza domu — potem wynoszą je pod płot, trzęsą nim i nasłuchują, skąd ozwie się szczeka-nie psa. Stamtąd bowiem ma nadejść przyszły mąż.

W wigilię obowiązuje post ścisły i wcale nie gotuje się obiadu. Za to z całym pietyzmem przygotowuje się wieczerzę. Stół nakrywa się białym obrusem, pod który podściela się siano i słomę. Pod stołem umieszcza się siekiere, żeby zabezpieczyła dom przed kradzieżą. Kto będzie ją miał pod nogami, nie będzie chorował na nogi. Gdy błysnie pierwsza gwiazdka, zbiera się rodzina u stołu, na którym płoną dwie świece. Drzwi się zwykle zamyka na klucz, by nikt teraz nie wychodził. Wieczerza zaczyna się od wspólnej modlitwy i łamania się opłatkiem, choć gdzieś indziej opłatek i życzenia odkłada się na koniec. Po modlitwie następuje uroczyste „zalanie chroboka”. Jest ono bardzo skuteczne ze względu na puste żołądki. Potem dopiero zabierają się do potraw, których powinno być jak najwięcej. Na bogatszych stołach jest ich dwanaście. Obfitość ich ma przypominać raj, który człowiek przez grzech utracił. Do potraw najbardziej tradycyjnych należy po wsiach powiatu raciborskiego, bytomskiego, kozielskiego i strzeleckiego t. zw. „siemieniotka”, inaczej „konopionka”, czyli zupa z konopnego siemienia i kaszy tatarskiej, zwanej „pogańskimi krupami”. W okręgu przemysłowym podają także zupę rybną, ugotowaną z krajaną bułką. Obie te zupy podaje się zwykle z miodem, zatem na słodko. Nie mniej ważną potrawą są „makówki”, czyli krajane bułki, oblane makiem, rozgotowanym w mleku. W powiecie kozielskim pieką tak zwane „śliszki” — czyli makówki nadziewane płynnym makiem, niezwykle miękkie i pulchne. Jako dalsze potrawy spożywa się ryby smażone, ryby ugotowane „na maozke”, wreszcie kołacz świąteczny, którym jest strucla, leżąca na środku stołu. W powiecie opolskim podawano dawniej tyle strucl, ile osób zasiadało do wieczerzy. Uczę wigilijną zamyka się miodem, orzechami i jabłkami.

Z orzechami związane są nadto wigilijne wróżby. Każda jednak okolica wysnuwa je w odmienny sposób. U jednych kładzie się na stół





„A na ziemi pokój... ludziom dobrej woli”

Już widać jak zwolna płoną
Małe okienka chatki
Z najpierwszą gwiazdką na niebie.
Podzieliły się białym opłatkiem...

Z nad pól i łąk dalekich — —
Anielski głos się rozchodzi,
Że w małej, ubogiej stajence,
Bóg się narodził!

Za oknem wiatr mroźny śnieży
I szumi gałęzmi drzew,
Z miast pobliskich i wiosek
Kolędy rozlega się śpiew.

Tak nam radośnie na sercu
Pośród świątecznych wzruszeń...
Za oknem pieśń cichutka
Płatkami śnieżnymi prószy...

A w domach zielone drzewka
Żarzą się wkrąg światełkami...
Już się rozdzwonił kościółek
Wigilijnymi dzwonami.

Wiatr przycichł w przydrożnych
drzewach
I eennie gałęzmi porusza.
Rozśpiewały się serca kolędą:
— Wśród nocnej ciszy...

Spłynęła kolęda na miasto i wioski —
Tłumiąc smutek szarej doli — —
„ — — — a na ziemi pokój,
Ludziom dobrej woli...”

Józef Baranowski.

12 orzechów, oznaczających 12 miesięcy i rozłupuje się je po kolei. Jeżeli który z nich trafi się zepsuty lub pusty, właściciel ich zachoruje lub umrze w tym miesiącu, jaki ten orzech oznacza. Gdzie indziej rozdają każdemu z uczestników po 4 orzechy, oznaczające 4 pory roku, z których wnioskuje się analogicznie. Jeszcze inni kładą na stół 3 wydrażone orzechy. Do jednego z nich włożono ziemię, do drugiego kruszynę chleba, do trzeciego mirt lub złotą monetę. Kto wyciągnie lupinę z ziemią — umrze, kto z chlebem — będzie miał jada dostatek, kto z mirtem lub złotem — znajdzie męża (żonę), lub matkę.

Wróżą też z leżącej na stole cebuli, którą dzieli się na 12 płatków, oznaczających 12 miesięcy, i nasypuje się do nich soli. W którym sól zaraz się roztopi, ten miesiąc ma być mokry.

Dawniej za wielki zaszczyt i błogosławieństwo Boże uważano na Opolszczyźnie, jeśli przy wieczerzy znalazł się obcy gość. Gospodarz sam wychodził na szosę i z istic staropolską gościnnością zapraszał pieszego wędrowca, czy też podróżującego konno do swojego stołu.

Po wieczerzy zbiera się resztki jada i wynosi dla bydła. Siano ze stołu daje się krowom, ze słomy zaś kręci się powrósta dla drzewek w sadzie, żeby i one korzystały z błogosławieństwa Dzieciątka.

Dzieci idą do choinki śpiewać kolędy. Pod choinką czekają na nich dary. Gdzieś niedługo przyjął się zwyczaj zachodni wystawiania na okno czapek, by do nich w nocy złożyło Dzieciątko podarki.

Dla parobków wiejskich wigilia jest okazją do różnych psot. Wynoszą gospodarzom narzędzia i pomieszczone porzucają na drodze lub w polu, wyciągają wozy, zamalowują wapnem okna.

O północy idą wszyscy na pasterkę. Bydło zostawione samotnie w stajniach mowa ludzką wtedy z sobą gwarzy. W pierwszy dzień świąt siedzą ślązacy w domu, śpiewają kolędy i nie odwiedzają nikogo. Nie sprzątają ani — nie przeglądają się w lustrze. Niektóre gospodynie odwracają w dniu tym lustra do ścian. Natomiast obowiązują drzewka w sadzie.

W dzień św. Szczepana odbywa się w kościołach święcenie owsa, przynoszonego przez chłopów. Po nabożeństwie na pamiątkę ukamienowania świętego obsypują owsem księdza przy ołtarzu, albo wiernych z chóru, najczęściej jednak każdą napot-

kaną dziewczynę. Ile ziaren zatrzyma się na jej odzieży, tylu będzie miała „załotników”. Ponieważ „w święty Szczepan — każdy sobie pan”, gospodarz sam musi wówczas robić koło koni, bo parobcy udają się do swoich krewnych i znajomych, albo chodzą po koleśdzie przebrani za Heroda, anioła i diabła. Chodzą po koleśdzie i dziewczęta, niosąc kolebkę z lalką, wyobrażającą Dzieciątka. — Był dawniej w bytomskim zwyczaj puszczania w dniu tym przez kowala krwi z karku koniom, spędzonym z całej wsi, by nie dostawały złotych W kluczborskim zaś „zabrowano” konie, czyli puszczano im krew z dziaśel.

Zakończenie starego roku obchodzi się przez ponowne zalewanie „chroboka”. Późną nocą wychodzą podchmieleni na drogę, a w miastach na ulice, witając nadejście Nowego Roku. O północy, kiedy odezwać się dzwony kościelne, wszyscy wznoszą radosne okrzyki i życzą każdemu napotkanemu przechodniowi „Dosiego Roku”, lub „Prosit!” Wśród wrzawy, śpiewów i psot wędrują grupy rozchoconych wokół wielkiej, oświetlonej elektrycznie choinki, wystawionej na rynku lub placu — nieraz do wczesnych godzin rannych. Jest to bodaj jedyny zwyczaj świąteczny, w Polsce centralnej nieznany, który przyjął się tutaj z Zachodu za pośrednictwem Niemców.

Kazimierz Golba.

Z NOWOŚCI W ŚWIECIE

ŚWIECĄCY SAMOCHÓD.

Przemysł samochodowy wprowadza produkcję blachy, której arkusze pokryte są specjalną substancją chemiczną. Tak wykonana blacha odbija ostre światło lamp samochodowych, pokazując wśród najciemniejszej nawet nocy całą sylwetkę samochodu, jak fosforyzujące, jaskrawe widmo. Przy świetle dziennym blacha ta niczym nie różni się od normalnej, wyrabiana jest we wszystkich kolorach, a nawet naśladuje drewniane sklejkę (dykty) z widocznymi słojami.

Wynalazek ten ma ogromne znaczenie dla uniknięcia tak częstych wypadków zderzenia samochodów na szosach podczas ciemności nocy. Może też doprowadzić do ograniczenia ostrości lamp samochodowych nocą na szosach, gdyż nadużywanie mocy lamp powodowało bardzo częste katastrofy.



Dwa rozumiejące się
serca

Życie KATOLICKIEGO

— **Nowy hymn papieski.** Dotychczasowy hymn papieski kompozycji Hallmayra ma być zastąpiony przez hymn ułożony przez słynnego muzyka Karola Gounoda. Skomponował go w 10 rocznicę koronacji Papieża Piusa IX. Hymn ten po raz pierwszy był wykonany 11. IV. 1869 na placu przed bazyliką św. Piotra przez zespół siedmiu fanfar i chór liczący tysiąc głosów męskich.

— **Pierwsze studium porównawcze teologii chrześcijańskiej z mahometańską** zostało ogłoszone niedawno w Kairze przez o. Anawati i Ludwika Gardet. Studium to zawiera systematyczny wykład teologii islamizmu z częstymi porównaniami do dogmatów chrześcijańskich. Należy zaznaczyć, że o. Anawati jest znanym w świecie

islamizmu, a ponadto jest on jedynym dominikaninem pochodzenia arabskiego.

— **Rząd Izraela** powołał specjalną komisję mającą zajmować się sprawami związanymi z pielgrzymkami katolickimi w Roku Świętym. Jest gotów udzielić wszelkich ułatwień pielgrzymom, którzy zamierzają zwiedzić święte miejsca w Palestynie. Umożliwiony zostanie dostęp do starej dzielnicy Jerozolimy.

— **W stolicy Belgii** odbył się ogólnokrajowy kongres ojców rodzin. Do zebranych przemówił kardynał Van Roy na temat roli ojca rodziny i jego szczególnej odpowiedzialności za chrześcijańskie wychowanie dzieci.

— **Po długoletniej przerwie** zakon dominikański odradza się w Portugalii. W słynnej miejscowości z objawień Matki Boskiej Fatimie powstaje klasztor dominikański.

— **Podczas jednego z zebrań** Stowarzyszenia Narodowego Studentów Katolików w Nowym Jorku zgłosiło się dobrowolnie do współpracy w nauczaniu katechizmu około 500 studentów z kolegów katolickich.

— **W tych dniach** Papież przyjął delegację francuskich katolików, która mu przedstawiła projekt nadawczej stacji telewizyjnej. Po powrocie do Paryża zdecydowano, że w Roku Jubileuszowym Francja katolicka ofiaruje Papieżowi gotową telewizyjną nadawczą stację radiową zaopatrzoną w najnowsze urządzenia.

— **Belgia.** W Brukseli ukazał się pierwszy numer nowego czasopisma, organu Międzynarodowego Katolickiego Biura Kinematograficznego, pn. „Międzynarodowy Przegląd Kinematograficzny”. Numer ten zawiera m. in. artykuł rektora Międzynarodowego Uniwersytetu „Pro Deo” w Rzymie, Dominikanina O. Feliksa Morlion pt. „Filozofia tomistyczna skłania się ku kinematografii”. Autor podnosi wielkie wartości filmu, jako wszechstronnego dzieła sztuki, mogącego odegrać doniosłą rolę w tworzeniu prawdziwej kultury chrześcijańskiej.

— **Doniesie odkrycia.** W pracowniach kolegium uniwersytetu OO. Jezuitów w Bombaju (Indie) odkryto nowe lekarstwo na cholerę azjatycką. W okręgu Tandżore zastosowano je 85 chorym — wyzdrowiało 82.

— **Zwolnienie morderców.** Wielkie poruszenie i oburzenie niemieckich katolików wywołał wyrok sądu w Regensburgu (Niemcy zachodnie) w sprawie straconego kaznodziei katedralnego, ks. Jana Maiera, z rozkazu Gestapo pod sam koniec reżimu hitlerowskiego, bo w dniu 24. IV. 1945. Ks. Jan Maier był oskarżony o „sabotaż” z powodu wystąpienia na ambonie przeciw hitleryzmowi. Ostatnio przed sądem w Regensburgu stanęli: prokurator, który w r. 1945 żądał kary śmierci na ks. Maiera i 3 sędziowie, którzy wyrok ten wydali. Sąd regensburški jednak uwolnił wszystkie cztery osoby od winy i kary. Tym samym — zaznacza prasa katolicka — uznał księdza Maiera faktycznym „sabotażystą”. Przeciw temu wyrokowi zaprotestował z ambony w Regensburgu następca ks. Maiera, ks. Leon Ort. Powiedział on m. in.: „Jesteśmy wzburzeni z powodu hańby, która spotkała bohaterską ofiarę z dnia 24. IV. 1945... Wyznajemy zasadę, że prawnicy ówczesnego sądu doraźnie (który sądził ks. Maiera) nie powinni skazywać na śmierć człowieka, który stał w obronie ludu. Ks. Maier nie uczynił nic, co było o śmierć. A we wszystkich wypadkach, w których chodzi o życie niewinnego człowieka, żądamy także i od prawników takiego ich pocucia obowiązku, które każe raczej narazić się na bezprawie, niż bezprawnie czynić. Także i prawnik, podobnie jak ksiądz, lekarz lub matka, musi mieć odwagę poświęcenia siebie dla ratowania życia ludzkiego... Dlatego odrzucamy wyrok.”



Z uroczystości przyjęcia na Małych Apostolów K. E. w Dobrym Mieście (Olsztynskie).

naszych Prenumeratorów

przejmnie prosimy, by z nowym rokiem kalendarzowym:

każdy stwierdził poprawność naszego adresowania.

Przy zmianach adresu należy podać adres stary i nowy.

Przy wpłatach zaznaczać ich cel lub za co zostały uiszczone.

Odbiorcy, którzy otrzymują ponad 10 egz. Tygodnika winni do końca bieżącego roku uregulować zaległości. W przeciwnym razie będziemy zmuszeni wstrzymać wysyłkę.

Nowa pojedyncza prenumerata zostanie tylko wówczas przyjęta o ile z góry uiszczy się ją miesięcznie czy kwartalnie naprzód.

Prenumerata miesięczna wynosi 80 zł, kwartalna 240 zł.

Prosimy jak najszybciej odnowić prenumeratę, by nie wstrzymywać wysyłki.

ADMINISTRACJA.

Jedno dziecko

dwoje, troje,

więcej niż troje

zagadnienie to rozwiązuje wydana obecnie książka

J. O'Brien. Rytm małżeński

Cena zł 300

Książka ta prosto i logicznie wyjaśnia teorię i wykorzystuje doświadczenia wielu uczonych całego świata. Popularyzuje zasady naturalnej regulacji urodzin. — Nakładem MIECZYSŁAWA FUKSIEWICZA i Ski Księgarnia Techniczno - Naukowa. Warszawa, Nowogrodzka 37. Zamiejscowym wysyłamy pocztą po wpłaceniu zł 335 na nasze konto czekowe w P. K. O. I-1833. —

Wydawca: Administracja Apostolska.

Redaktor X. Kazimierz Łabiniński.

Adres Redakcji i Administracji: Górzów Wielkopolski, ulica Drzymały 86

— Telefon 739 — P. K. O. V-854

— Godziny przyjęć od 12—13. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

— Prenumerata miesięczna 80,— zł,

kwartalna 240,— zł. Ogłoszenia w cenie 120,— zł za jeden mm wysokości

w jednej szpalcie.

Tłoczono w Poznańskich Zakładach Graficznych — Oddział Koscan.

1159 — 9. 12. 49. K-4460 — 20. 12. 49.

Druk ukończono 23. 12. 49.

Czytajcie książki katolickie

